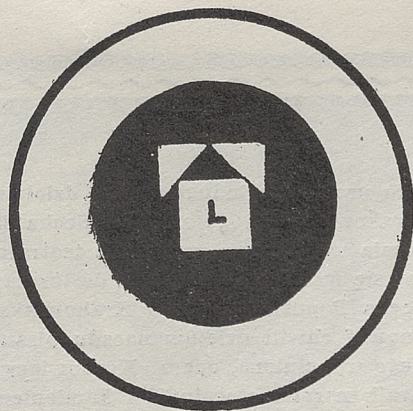


Wojciech Bogusławski



KRAKOWIACY I GÓRALE





**Państwowy Teatr Ludowy  
w Krakowie**

Dyrektor i kierownik artystyczny  
**HENRYK GIŻYCKI**

Z-ca dyrektora  
**JERZY MEISSNER**

Kierownik literacki  
**ANDRZEJ OCHALSKI**

Kierownik muzyczny  
**JOLANTA SZCZERBA-KANIK**

Kiedy w grudniu 1955 roku uroczystie inaugurowano działalność Teatru Ludowego wybrano „Krakowiaków i górali” Wojciecha Bogusławskiego. „Z całą ufnością” pisała wówczas w programie teatralnym Krystyna Skuszanka „poddajemy się wzruszeniom, jakich dostarcza nam stara polska śpiewogra Wojciecha Bogusławskiego o Krakowiakach i Góralach. W wielkiej, przełomowej chwili dziejów narodu pisana, gorącą miłością ziemi i ludu polskiego wypełniona, opera »Krakowiaczy i górale« jest nie tylko pomnikiem walk narodu o wolność i kamieniem węgielnym polskiej sceny — odnajdujemy w niej zawsze żywe przykazanie godności i praw narodu”.

Spektakl w inscenizacji Leona Schillera i scenografii Władysława Dąbrowskiego wyreżyserowała Wanda Wróblewska.

Jubileusz 15-lecia istnienia teatru uczciła ówczesna dyrektorka tej placówki — Irena Babel kolejną wersją „Krakowiaków i górali” tym razem w inscenizacji i reżyserii Jana Skotnickiego ze scenografią Mariana Garlickiego.

Przypadający obecnie jubileusz 25-lecia teatru stał się okazją do zaprezentowania jeszcze jednej wersji „Krakowiaków”. Dla upamiętnienia ćwierćwiecza naszej sceny posłużyliśmy się adaptacją S. Wasylewskiego i B. Dąbrowskiego. Spektakl został zrealizowany w oparciu o inscenizację Bronisława Dąbrowskiego.



(...) Przyszła mi myśl wystawienia na scenę tych wesołych i rubasznych Krakowiaków, którzy śpiewając uprawiają ziemię, śpiewając biją się za nią. Świeży dowód ich męstwa pod Raclawicami\* zapalił mój umysł; lube mojej młodości wspomnienia, drogie chwile, które na tej ziemi przeżyłem, nauki, które w niej brałem, związki krwi, które mnie tam łączyły, wszystko to przed moimi stanęło oczyma. Wezwałem całą moją pamięć, całą moją zdolność do odmalowania ich zwyczajów, zdań, uczuć, mowy i zabaw, a w krótkim czasie napisawszy znajomą aż nadto operę „Cud czyli Krakowiaki i górale” z ułożoną przez JPana Stefani muzyką, dnia 1 marca wystawiłem na scenę. Zdziwił „Axur”\*\*, zabawiła „Rzecz rzadka”\*\*\*, ale „Krakowiaki” pozyskały wszystkich serca, zapaliły wszystkich umysły. Stosowność, jakiej z ówczesowymi okolicznościami domyślano się w tej operze, sprawiła, że po trzech ciągłych onej wystawieniach zakazana została. Ci, którzy w niej nic więcej oprócz wesołej zabawy nie upatrywali, zasmucili się jej zgonem, lecz ten chwilowy letarg wkrótce ją w świetniejszej epoce wrócił do życia.

Wojciech Bogusławski  
„Dzieje Teatru Narodowego”

\* w istocie komedio-opera Bogusławskiego powstała wcześniej, gdyż jej premiera odbyła się więcej niż miesiąc przed bitwą pod Raclawicami.

\*\* „Axur, król Ormuz” — opera z tekstem Beaumarchais’ego, muzyką Saliergo, w przekładzie Bogusławskiego.

\*\*\* („Una cosa rara”), komedia włoska Da Ponte Martina y Solar z muzyką Wincentego Martini, w przekładzie Bogusławskiego.

(...) Początki swoistej popularności utworu Bogusławskiego — Stefaniego, zwanego „operą narodową”, tkwią niewątpliwie już w pierwszych przedstawieniach w Teatrze Narodowym w Warszawie na pl. Krasin-  
skich. Opera, jak poświadczają wiarygodne źródła, „kryła w sobie przebieg całej rewolucji”, która wybuchła na ziemiach polskich w niedługi czas po premierze warszawskiej w dniu 1 marca 1794 roku. Odczytała niebezpieczny zamysł utworu cenzura rosyjska i po trzech przedstawieniach sztukę zdjęto z afisza. Nie na długo, bo pod koniec insurekcji, gdy Suworow zbliżał się z wojskiem pod Warszawę „w teatrze dla wzniesienia ochoty do boju powtarzano „Krakowiaków i Górali”, operetkę Bogusławskiego, bez końca”. Już wówczas piosenki z muzyką Stefaniego, a zwłaszcza Bardosa „Świat srogi...” stały się własnością ogółu Polaków. Po upadku insurekcji były jej wspomnieniem, jak się okazało, wspomnieniem trwałym, decydującym o popularności sztuki w polskich teatrach na przeciągu lat kilkudziesięciu.

„Krakowiacy i Górale” to opera zakończona wodewilem, którego tekst ulegał zmianie, przystosowaniu zależnie od warunków i okoliczności, w jakich sztukę wystawiano. Pojawia się więc „Cud mniemany” z nowymi wodewilami podczas insurekcji kościuszkowskiej, w epoce napoleońskiej, podczas powstania listopadowego i rewolucji krakowskiej 1846 r. Celowo mamy tu na uwadze „reprezentacje”, podczas których manifestowano uczucia patriotyczne. Właśnie wtedy była to opera „narodowa” w najszerszym tego słowa znaczeniu. Przecież zdumiewa nas

Wojciech Bogusławski

# KRAKOWIACY I GÓRALE

Inscenizacja i opieka artystyczna:

BRONISŁAW DĄBROWSKI

Reżyseria: HENRYK GIŻYCKI

Asystent reżysera: BARBARA STESŁOWICZ

Scenografia: JÓZEF NAPIÓRKOWSKI

Muzyka: JAN STEFANI i KAROL KURPIŃSKI

w opracowaniu FRANCISZKA BARFUSSA  
i SYLWESTRA CZOSNOWSKIEGO

Choreografia: JACEK TOMASIK

Asystent choreografa: WOJCIECH PLUCIŃSKI

Sufler: Zofia Łukomska

Inspicjent: Janina Grudniewicz

## OBSADA:

Stach	KRZYSZTOF GÓRECKI
Jonek	JERZY SZOZDA
Bartłomiej	ADAM DZIESZYŃSKI
Wawrzyniec	ANDRZEJ GAZDECZKA
Pastuch	MARIAN JASKULSKI
Starosta	WACŁAW ULEWICZ
Miechodmuch	ZDZISŁAW KLUCZNIK
Bardos	JANUSZ R. NOWICKI
Drużba I	JERZY SZOZDA
Drużba II	ZBIGNIEW HORAWA
Drużba III	KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI
Krakowiak I	ZBIGNIEW GORZOWSKI
Krakowiak II	JAN KRZYWDZIAK
Dorota	JADWIGA LESIAK
Basia	BOŻENA KRZYŻANOWSKA
Baba	EUGENIA HORECKA
Zosia	DAGMAR BILIŃSKA
Matka	BARBARA STESŁOWICZ
Starościna I	MARIA CICHOCKA

Starościna II	BOGUSŁAWA CZUPRYNÓWNA
Starościna III	KRYSTYNA RUTKOWSKA
Przodownica	HANNA WIETRZNY
Druhna I	DAGMAR BILIŃSKA
Druhna II	KATARZYNA LIS
Druhna III	MAJA WIŚNIEWSKA
Bryndas	PIOTR RÓŻAŃSKI
Morgal	ANDRZEJ KOZAK
Świstos	JANUSZ KRAWCZYK
Kwiczolap	TOMASZ POŹNIAK
Góral I	ALEKSANDER BEDNARZ
Góral II	JACEK STRAMA
Góral III	WŁADYSŁAW BUŁKA
Góral IV	ADAM SADZIK
Góralka I	WANDA SWARYCZEWSKA
Góralka II	ZDZISŁAWA WILKÓWNA
Góralka III	TERESA M. LIPOWSKA
Góralka IV	JOLANTA BIELA

PREMIERA - STYCZEŃ 1981



częstotliwość, z jaką w ogóle ją wystawiano (np. w Warszawie w latach 1794—1847 odbyły się 144 przedstawienia „Cudu”). Nie mniej godny uwagi wydaje się fakt jej obecności na niemalże wszystkich scenach polskich. Przedstawienie krakowskie z 26 lutego 1846 r. zamyka niejako epokę, w której „myśl pierwotna utworu” była żywa dla publiczności. (...) Po upadku powstania listopadowego sztuka była nadal obecna na scenach, z wyjątkiem Warszawy, gdzie na nowo wystawiono ją w 1846 r., ale z żadnym teatrem nie była związana tak nierozzerwalnie. Pamiętano więc jakby w ukryciu o jej misji i powołaniu. Oficjalnie już w 1825 r. recenzent lwowski dostrzegał jedynie jej „okresy powierzchowne”, uznając, że „duch, w którym była pisana, uleciał z czasem”. Po przedstawieniu krakowskim w 1846 r. pisano natomiast: „Widzieliśmy »Krakowiaków i Górali« po raz pierwszy w tym duchu, w tej myśli, nawet i treści w jakim ją stworzył dzielny patriota, ojciec teatru naszego, Bogusławski”.

(K. Kalinka)



.. Widziałem Schillerowską premierę „Krakowiaków” w teatrze łódzkim i nie zapomnę wrażenia jakie zrobiło to dzieło na publiczności i na nas, ludziach teatru. Inszenizacja ta pozostanie na kartach historii sceny polskiej jako chyba nieprześcigniona i oddająca wspaniałe ducha utworu, jego styl i historyczny klimat.

Realizacja, którą obecnie prezentuje nasz teatr, różni się zasadniczo od tamtej. Ma ona jednak swoją małą, ale dość dramatyczną, bo wojenną historię. Adaptacji tekstu dokonał Stanisław Wasylewski (1941 r.), nawiązując w niektórych fragmentach sztuki do wydarzeń chwili i nasycając tekst szeregiem intermediiów oraz wstawek o charakterze ludowym. Tą stroną przedstawienia opiekowała się Wanda Wasilewska, ówczesny kierownik literacki polskiego teatru we Lwowie. Po raz pierwszy graliśmy tych „Krakowiaków” we Lwowie kilka dni przed wtargnięciem hitlerowskich najezdźców do miasta. Sztuka grana była tylko trzy razy, gdyż w czasie ostatniego przedstawienia na miasto spadały już pierwsze bomby z Messerschmidtów. Aktorzy, pomimo zbliżającej się nawałnicy i strzałów na ulicach miasta, nie przerwali przedstawienia. Nawet w dniu następnym zagraliśmy jeszcze fragmenty sztuki Bogusławskiego. Nadszedł jednak moment, kiedy zespół musiał opuścić teatr i w kostiumach przekradać się ulicami pod ogniem karabinów maszynowych.

Replika tego spektaklu (...) została teraz przekształcona w duchu aktualnych przemian i oczyszczona z tych naleciałości, które zbyt odbiegały od pierwowzoru autorskiego.

Twórca narodowej sceny — Bogusławski i kompozytor komedio-opery — Jan Stefani, wprowadzili wiele melodii, piosenek i tańców zasłyszanych po wsiach, wprowadzili wiele obrzędów i zabaw, łącząc je z operową konwencjonalną muzyką w stylu pomozartowskim, co nie raziło jednak nikogo. Melodie te — oprócz skomponowanych przez Stefaniego, a później, w wersji Jana Nepomucena Kamińskiego przez Kurpińskiego — były bardzo znane i popularne. Leon Schiller wzbogacił jeszcze ten materiał muzyczny swoimi pomysłami. Miał prawo do tych uzupełnień, gdyż i za czasów Wojciecha Bogusławskiego teksty jako też melodie ulegały zmianom zależnie od potrzeb chwili.

Pragnąc odświeżyć „Krakowiaków i Górali” reżyser współczesny może sobie chyba rościć prawo do czerpania z bogatej skarbnicy folkloru polskiego, dysponując zwłaszcza wiernymi zapisami Kolberga i starymi śpiewnikami góralskimi, obfitującymi w mniej znane melodie i piosenki. Tańce i przyspiewki obrzędowe, pieśni i dowcipne kuplety wydobyliśmy z zapomnienia i włączyli do naszej nowej inscenizacji, zamieniając często zbyt osłuchane melodie wdzięczną wiązką prymitywnych, ale jakże uroczych motywów krakowskich i podhalańskich.

Z tej zasady wyłoniła się również ogólna koncepcja widowiska, która pragnie nadać nowy kształt komedio-operze Bogusławskiego, ujmując ją w stylu prymitywnej teatralnej zabawy osnutej na świadomym zmączeniu historycznego stylu widowiska i przekształceniu go w formę obrzędowo-ludowej zabawy, w teatr lalek i bawidełek dekoracyjnych. A więc

z przymrużonym okiem, żartobliwie traktujemy historyczną wymowę sztuki, nie lekceważąc oczywiście ani nie starając się zmniejszyć jej patriotycznej tendencji. Tylko styl galanterii ówczesnego widowiska, tak precyzyjnie wydobyty ongiś przez Leona Schillera, pragniemy zastąpić wdziękiem prymitywu, ale i tu nie narzucając zbytniego autentyzmu. Mieszanka stylów kompozycji muzycznych, której nie obawiał się Ojciec Sceny Narodowej, charakteryzuje również nasz pomysł spektaklu. Poszliśmy może lekko w kierunku parodystycznym, odsyłając gusta wielbicieli historycznej wierności do pamiętników i kronik, a amatorów czystego folkloru do przedstawień ludowych. Na naszej scenie pragniemy ucieszyć publiczność urokiem barw i melodii, zabawkowej scenerii i teatralnością folkloru.

**Bronisław Dąbrowski**

(przytoczone tu fragmenty wypowiedzi pochodzą z programu teatralnego do „Krakowiaków i Górali”, wystawionych w Teatrze im. Słowackiego w 1963 roku).

Fragment prologu i teksty kupletów finałowych:

HENRYK CYGANIK

Koordinacja pracy artystycznej  
ELŻBIETA MACH

---

Kierownik działu adm.-gosp.:  
JERZY KOLAK

Kierownik techniczny  
STEFAN SŁOBODZIAN

Oświetlenie  
LUDWIK KOLANOWSKI

Akustyka  
STANISŁAW TARASEK

Brygadier sceny  
EDWARD GÓRSKI

Kierownictwo pracowni krawieckich  
WŁADYSŁAWA BIRONT i ADAM KISZKA

Pracownia perukarska  
ELWIRA i HENRYK JARGOSZOWIE

Prace modelatorskie  
EDWARD SOLECKI

Prace malarskie  
WŁADYSŁAW GRABOWSKI

Prace stolarskie  
ZBIGNIEW SZCZUPACKI i BOGDAN WALENTOWICZ

Prace ślusarskie  
ANTONI WTOREK

Prace tapicerskie  
STANISŁAW KASPRZYK

---

Redakcja programu  
KRYSTYNA CIEĆKO

Opracowanie graficzne programu  
BARBARA BUJAS-SZOZDA

Cena 10 zł



Exemplarz bezpłatny